

**4 DNIOWA PIELGRZYMKA AUTOKAROWA
„DO MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ W WILNIE
Z NAWIEDZENIEM GÓRY KRZYŻY
I NAJCIEKAWSZYCH MIEJSC NA LITWIE”.**



Całe życie chrześcijanina jest pielgrzymowaniem do Domu Ojca Niebieskiego. Przez stulecia, rzesze synów i córek Kościoła, natchnionych przez Ducha gorącą wiarą i pragnieniem pokuty, ruszały ścieżkami tego świata rezygnując czasowo z codziennego, wygodnego życia. W ten sposób chcieli się oni choć częściowo upodobnić do Jezusa Chrystusa, którego życie na ziemi było jednym wielkim pielgrzymowaniem.

Jest czwartek 21 kwietnia 2016 roku. W słoneczny, chłodny poranek, na Błoniach Jana Pawła II w Choroszczy, 53 osobowa grupa pielgrzymów wyrusza na pielgrzymkę do Matki Bożej Ostrobramskiej. Jest to szczególne pielgrzymowanie, ponieważ odbywa się w Roku Miłosierdzia Bożego. Organizatorem i przewodnikiem duchowym jest ksiądz Leszek Struk. Pielgrzymuje z nami również ksiądz Jan Milewski. Punktualnie o godzinie 7.00 autokar prowadzony przez doświadczonego kierowcę, pana Lucjana, wyrusza na trasę. Zostawiamy za sobą troski, kłopoty i

codzienne zabieganie. Ksiądz Leszek serdecznie wita wszystkich pątników i przedstawia nam dzisiejszy program. Podróż rozpoczynamy modlitwą, prosząc Pana Boga o opiekę i błogosławieństwo.

Prezentujemy się. Większość z nas zna się doskonale z poprzednich pielgrzymek, ale są również osoby pielgrzymujące po raz pierwszy, więc krótka prezentacja jest niezbędna. I już mamy pierwszą niespodziankę, przygotowaną przez księdza Leszka. Losujemy stacje drogi krzyżowej, tajemnice różańca, koronkę do Miłosierdzia Bożego i wiemy, jaką modlitwą obdarował nas Duch Święty na ten szczególny czas.

W czasie podróży śpiewamy godzinki do Matki Bożej pod przewodnictwem pana Stanisława, odmawiamy pierwszą część różańca, śpiewamy pieśni religijne. Czas upływa bardzo szybko. W południe przekraczamy granicę litewską. W Druskiennikach czeka na nas przewodnik Andrzej Kostygin, którego ksiądz Leszek żartobliwie przedstawia jako Piłsudskiego, ponieważ sumiaste wąsy rzeczywiście przypominają Marszałka. Pan Andrzej jest Polakiem mieszkającym w Wilnie i wraz z żoną Jolantą pracują jako przewodnicy.

Druskienniki to pierwsze miasto naszej pielgrzymkowej trasy, perła Litwy. Położone na wysokim brzegu pięknego Niemna, otoczone lasami i łagodnymi pagórkami, najstławniejszy kurort na Litwie. Nazwa miasteczka pochodzi od słowa litewskiego: druska - sól. Przed wojną było to obok Truskawca, główne centrum uzdrowiskowe Polski, w którym wielokrotnie przebywał Marszałek Józef Piłsudski.

Uczestniczymy we Mszy Świętej w Kościele Matki Boskiej Szkaplerznej. Kościół znajduje się w centrum Druskiennik. Został zbudowany w latach 1912 - 1932 w stylu neogotyckim. Autorem projektu kościoła był Stefan Szyller, polski architekt i konserwator zabytków. W środku znajduje się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem i św. Janem Chrzcicielem z drugiej połowy XVI wieku, Świętego Antoniego z drugiej połowy XVII wieku oraz Świętego Augustyna z XVIII wieku.

Zwiedzanie Druskiennik zaczęliśmy od całorocznego krytego stoku narciarskiego: SNORADS. To wyjątkowy kompleks atrakcji zimowych. Na obszarze ośmiu hektarów, w otoczeniu sosen, są trzy trasy zjazdowe dla narciarzy i snowboardzistów: dwa stoki narciarskie o długości 460 metrów działają przez cały rok. Łączna długość zjazdu przekracza 1100 metrów. Z tarasu widokowego obserwujemy nielicznych narciarzy. Niesamowite wrażenie. Krótki odpoczynek na kawę, herbatę, coś słodkiego i następna atrakcja: przejazd kolejką linową do Aqaparku.

Długość kolejki wynosi 1165 m, a jej maksymalna wysokość 45 metrów. Każdy z czterech wagoników może pomieścić 10 osób, co pozwala na komfortowe przewiezienie 240 osób w ciągu godziny. Wagoniki są przeszklone od góry do dołu, co umożliwia obserwację i filmowanie całej panoramy Druskiennik. Podziwiamy piękne widoki, robimy zdjęcia.

Następnie zwiedzamy przepiękny Park Zdrojowy, rozciągający się od centrum aż po brzegi Niemna, gdzie wzdłuż rzeki przebiega promenada z licznymi ścieżkami i szlakami spacerowymi. Pan Andrzej opowiada barwnie i ciekawie o atrakcjach parku, legendach z nim związanych, o pobycie w Druskiennikach Józefa Piłsudskiego, który pierwszy urlop w uzdrowisku spędził wraz z rodziną w czerwcu 1924 roku. Podziwiamy park ozdobiony małymi fontannami z wodami mineralnymi oraz rzeźbami. Pomimo chłodnej aury kwitną już narcyzy - pięknie wyglądają na tle wszechobecnej zieleni. W pijalni wód Europa Royale mieliśmy okazję poznać smak wód mineralnych. Dowiedzieliśmy się, że każdą dolegliwość leczy woda o swoim własnym, charakterystycznym smaku. Te, które degustowaliśmy, smakowały nieszczególnie.

Następnie jedziemy do Merecza, miasteczka położonego na historycznym szlaku z Warszawy do Wilna, u ujścia Mereczanki do Niemna, u stóp stromej góry. W XIV wieku wzniesiono tam zamek obronny. Okoliczne lasy były ulubionym miejscem polowań urządzanych przez wielkich książąt litewskich i królów polskich. W 1418 roku Król Władysław II Jagiełło przebywał w Mereczu w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Na górze rozbudowano zamek, nazywany później "Zamkiem królowej Bony". W Mereczu w 1648 roku zmarł król Władysław IV Waza. Wchodzimy na Górę Królowej Bony, która jest pozostałością dawnego grodu i podziwiamy malowniczy krajobraz: piękny widok na Niemen i Mereczankę.

W drodze do Wilna odmawiamy koronkę do Miłosierdzia Bożego, śpiewamy pieśni religijne. Pan Andrzej przekazuje nam pierwsze informacje dotyczące stolicy Litwy. Wilno jest największym pod względem powierzchni miastem w krajach bałtyckich. Posiada cenny zespół obiektów zabytkowych wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 1994 roku. Wielki ośrodek religijny: ponad 40 kościołów rzymskokatolickich, w tym: sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej, Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Bazylika Archikatedralna. Wilno jest głównym ośrodkiem polskiej kultury i nauki na Litwie. Liczy około 600 tysięcy mieszkańców. Jest miastem wielokulturowym i wielowyznaniowym: 60% mieszkańców to Litwini, 20% stanowią Polacy, 12% Rosjanie i 8% to Białorusini. Wilno nazywane jest miastem aniołów; pierwszego z nich widzimy na tablicy wjazdowej do miasta.

Pierwsze kroki po przyjeździe, kierujemy do Matki Bożej Ostrobramskiej. Chwila modlitwy, zadumy i radość. Jesteśmy w najważniejszym miejscu naszego pielgrzymowania. Matkę Bożą Ostrobramską będziemy odwiedzać codziennie, ponieważ nasz hotel usytuowany jest w pobliżu Ostrej Bramy.

Po kolacji udajemy się na wileńską wieżę telewizyjną, która ma wysokość 327 metrów. To najwyższa wolno stojąca budowla w kraju, zajmowana przez litewskie centrum radiowe i telewizyjne. Wjeżdżamy na wysokość 160 metrów, gdzie znajduje się obrotowy taras widokowy i restauracja. Platforma widokowa wykonuje jeden obrót w ciągu 45 minut. W ciągu 40 sekund jesteśmy na tej wysokości. W czasie

dobrej pogody widoczność sięga 40 kilometrów. Oglądamy panoramę Wilna i okolic. Wracamy do hotelu o nazwie „Pas Bazilijanus”. W tym budynku od 23.X.1823 do 21.IV.1824 roku był więziony wraz z innymi filomatami Adam Mickiewicz. Tu rozgrywa się akcja III części „Dziadów. Zakwaterowanie i nocleg.

Rozpoczynamy drugi dzień pielgrzymki. Dzisiaj udajemy się na Żmudź. Nazwa krainy pochodzi od słowa „žemai” co znaczy „nisko”, gdyż cała okolica jest nizinna i płaska. Deszczowa aura nie nastraja nas optymistycznie, a przed nami tyle zwiedzania.

Wyruszamy na słynną Górę Krzyży koło Szawli, gdzie znajduje się około 150 tysięcy symboli Męki Chrystusa. To jedyne w swoim rodzaju sanktuarium pod gołym niebem. Krzyże wykonane z drewna lub metalu, granitu lub kamienia, szkła czy przeróżnych innych materiałów, ozdobne, proste czy też w formie kapliczek stawiano na wzgórzu od czasów powstań narodowych: styczniowego i listopadowego. Za czasów Związku Radzieckiego były oznaką przywiązania Litwinów do katolicyzmu i walki o własną tożsamość. Władze sowieckie zaniepokojone rozwojem sytuacji kilkakrotnie próbowały zniszczyć Górę Krzyży. Pierwsza duża akcja miała miejsce w 1961 roku. Buldożery spychały krzyże, a żołnierze palili je na olbrzymich ogniskach. Mimo szykan, nacisków i atmosfery strachu, zwyciężył opór miejscowej ludności. W 1993 roku na Górze Krzyży był Jan Paweł II. Podziękował za utrzymanie wiary katolickiej w tej części Europy. Ołtarz, przy którym Ojciec Święty celebrował nabożeństwo, znajduje się obok Góry Krzyży. W tym miejscu został postawiony krzyż papieski.

Rozpoczynamy plenerowe nabożeństwo drogi krzyżowej. Trzymając w dłoniach krzyże, które ze sobą przywieźliśmy, rozważamy kolejne stacje Męki Pańskiej, idąc krętymi ścieżkami wśród tysięcy krzyży. To droga krzyżowa, która pozostanie w naszych sercach na długo, a przeżycia duchowe trudno wyrazić słowami. Swoje krzyże pozostawiamy w wybranych przez siebie miejscach. Zatrzymujemy się na chwilę przy krzyżu katyńskim i smoleńskim. Cieszymy się słysząc słowa naszego przewodnika który mówi, że po raz pierwszy uczestniczył w tak pięknej drodze krzyżowej.

I znów jesteśmy w autokarze. Udajemy się do klasztoru pobernardyńskiego w Cytowianach, jednego z najpiękniejszych zabytków Żmudzi. Podziwiamy unikatowy zespół klasztorny, otoczony galerią i kaplicą, przypominającą kaplicę z Pałacu Laterańskiego w Rzymie. Podobnie, jak w Wiecznym Mieście pokonujemy na kolanach 28 stopni Świętych Schodów z wmurowanymi relikwiami z Jerozolimy. Dziedziniec przypomina włoskie klasztory. Na ścianach galerii są XVIII wieczne stacje Męki Pańskiej. W ołtarzu głównym znajduje się słynący łaskami obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Następnie nawiedzamy Sanktuarium Maryjne w Szydłowie. Według

miejscowej tradycji miało tu miejsce pierwsze objawienie się Najświętszej Maryi Panny w Europie. W czasie dotkniętym religijnymi sporami, Maryja objawiła się i rozmawiała z człowiekiem nie katolickiego wyznania, kalwinem, do którego przemówiła słowami:

"Tu czczony był mój syn, gdzie teraz orzą i sieją"

Szydłowo jest dziś jednym z najważniejszych centrów pielgrzymkowych na Litwie. Częste są nawrócenia, zaś przybywający do Szydłowa pielgrzymi doświadczają również przemiany duchowej.

W Kaplicy Objawienia Matki Bożej uczestniczymy we Mszy Świętej. Ołtarz umieszczony jest na kamieniu, na którym miała się ukazać Najświętsza Maryja Panna. Z boku jest wmurowana płyta z napisem (w polskim przekładzie) :

"Przy tym ołtarzu 7 września 1993 roku modlił się Ojciec Święty Jan Paweł II, ukląkszy ucałował ten kamień i pobłogosławił go".

Na klęczkach obchodzimy ołtarz i podobnie jak nasz papież pochylamy się w modlitwie nad miejscem objawienia.

Po wyjściu z Kaplicy Objawienia kierujemy się w stronę Bazyliki Narodzenia Najświętszej Maryi Panny pod wezwaniem Świętych Piotra i Bartłomieja. Przed szydłowską bazyliką rozciąga się duży plac. Po wejściu do kościoła nasz wzrok przykuwa ołtarz główny, w którym znajduje się słynący łaskami obraz Madonny z Dzieciątkiem. Po obu jego stronach umieszczone są postacie: św. Józefa, oblubieńca Maryi i Św. Joachima, Jej ojca. Na drugim poziomie ołtarza przedstawiono Świętego Piotra, który ma w rękach klucz, symbol władzy i księgę ewangelii. Przewodnik zwraca naszą uwagę na figurkę pelikana nad samą mensą ołtarzową, która symbolizuje bezbrzeżną miłość Jezusa. Zwiedzamy jeszcze niewielką kapliczkę , przez jednych nazywaną Kaplicą Skarbów Szydłowskich, przez innych Kaplicą Uzdrowienia Chorych.

Okolo 20.00 wracamy do Wilna. Późna obiadokolacja i nocleg w naszym hotelu. Kończy się drugi dzień pielgrzymki bogaty w przeżycia duchowe i estetyczne.

Piątek jest dniem, w którym zwiedzamy Wilno. Program niezwykle bogaty. Przed śniadaniem indywidualnie adorujemy Matkę Bożą Ostrobramską. Po raz kolejny powierzamy swoje troski, radości, prośby i podziękowania.

Zwiedzanie Wilna rozpoczynamy od Ostrej Bramy, jednego z najcenniejszych wileńskich zabytków. Została ona zbudowana na początku XVI wieku. Brama, w której mieści się kaplica, do dziś zachowała cechy stylu późnogotyckiego. Dla Polaków to drugie miejsce po Częstochowie, gdyż zawiera cudowny obraz Matki Bożej Ostrobramskiej.

„Tutaj, na ulicy, zwrócony w stronę Ostrej Bramy, modli się przechodzień, wędrowiec, pielgrzym, obcy turysta, lud i cała Polska chrześcijańska ”- napisał

Jerzy Remer .

Wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej powstał w latach dwudziestych XVII wieku. Obraz został umieszczony na Ostrej Bramie zaraz po namalowaniu. Początkowo, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, obraz był umieszczony wprost na bramie, wpuszczony tylko nieco do muru i niestety, narażony ze względów atmosferycznych na zniszczenie. W 1671 roku obraz po renowacji przeniesiono do kaplicy zbudowanej przez karmelitów. Obraz ma swoje dramatyczne dzieje, jednak jak na cudowny wizerunek przystało, wychodził cało z różnych opresji.

Kaplicę zdobią złożone w podzięcie za doznane przez wiernych łaski liczne wota: złote, złoczone, oraz srebrne. Jest ich około 14 tysięcy, większość pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku. Jednym z najśłynniejszych jest wotum ofiarowane przez Marszałka Piłsudskiego z napisem:

Dzięki Ci Matko za Wilno.

We wrześniu 1993 roku przed obliczem Ostrobramskiej modlił się przebywający na Litwie z pielgrzymką Ojciec Święty Jan Paweł II polecając mieszkańcom Ziemi Wileńskiej Jej macierzyńskiemu wstawiennictwu i zapewniając, że Ona jest Tą, która przewycięża każde zło, nawet to największe, ostateczne. Wotum papieskie to srebrny różaniec.

Wędrując od Ostrej Bramy po wileńskiej starówce co krok spotykamy kościoły różnych wyznań, dlatego Wilno nazywane jest miastem kościołów i aniołów.

Spacerujemy urokliwymi wileńskimi uliczkami, zatrzymujemy się na chwilę w miejscach związanych z naszymi narodowymi wieszczami. Słuchamy ciekawych historii o Adamie Mickiewiczu, Juliuszu Słowackim, Józefie Ignacym Kraszewskim. Mijamy muzyczną ławkę Michała Ogińskiego, pomnik Adama Mickiewicza. Podziwiamy Pałac Prezydencki, Bibliotekę Narodową, Ratusz i Plac Ratuszowy, Uniwersytet Wileński i inne zabytkowe gmachy użyteczności publicznej. Rozbawiła nas historia o Marszałku Piłsudskim, który nie został rozpoznany przez dorożkarza.

Na starówce wileńskiej chwila przerwy. Odpoczywamy w pijalni czekolady, delektując się wybranymi przez siebie czekoladowymi przysmakami. Czas na podzielenie się wrażeniami i wyruszamy na dalszą wędrówkę po starym mieście.

Miniaturowy kościółek Św. Anny uchodzi za jedną z najpiękniejszych świątyń Europy. Jest perłą francusko-flamandzkiego tzw. płomiennego gotyku. To arcydzieło z przepiękną koronkową fasadą zwieńczoną trzema ażurowymi ośmiobocznymi wieżyczkami. Natomiast wewnątrz kościoła jest dość skromne.

Sąsiadujący ze świątynią szesnastowieczny kościół Św. Franciszka z Asyżu i klasztor Bernardynów ma już mniej strzelistą fasadę gotycką, ale przechodzącą u góry w renesansową attykę. Bernardyni przybyli do Wilna z Krakowa za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka. Kościół był wielokrotnie niszczone przez Rosjan. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości w 1990 roku świątynię zwrócono bernardynom.

Na sprawowanie dzisiejszej Eucharystii ksiądz Leszek wybrał szczególne miejsce, Kościół Miłosierdzia Bożego. W tej niewielkiej, nowoczesnej świątyni znajduje się oryginalny obraz Jezusa Miłosiernego, przeniesiony w 2005 roku z pobliskiego kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego. Jest to legendarny wizerunek Jezusa Miłosiernego namalowany w Wilnie w 1934 roku przez miejscowego malarza, Eugeniusza Kazimirowskiego, według wskazań błogosławionej siostry Faustyny Kowalskiej. Po Mszy Świętej jest adoracja Najświętszego Sakramentu i Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Następnym kościołem na naszej drodze jest Katedra Wileńska, najważniejszy kościół Wilna, gdyż od najdawniejszych czasów odbywały się tu wybory biskupów, uroczyste nabożeństwa, koronacje wielkich książąt litewskich. Współczesna katedra została przebudowana w stylu klasycystycznym w drugiej połowie XVIII wieku. Świątynię wyróżnia fasada z kolumnami i fryzem z płaskorzeźbami. Na dachu kościoła nad wejściem umieszczone są postacie Św. Heleny i Św. Kazimierza. Na dużym placu przed katedrą stoi unikalna ośmiokątna dzwonnica. Dostojne wnętrze świątyni posiada klasycystyczny ołtarz, unikalne białe sklepienie z rozetami oraz podobne sklepienia naw bocznych. W katedrze nie odprawia się nabożeństw w języku polskim.

Spotykamy się z ojcem Sławomirem Brzozeckim, przeorem dominikanów w klasztorze na Łukaszkach, w którym jest otoczona kultem ikona Matki Bożej z XVI wieku. Ojca Sławomira gościliśmy kilkakrotnie z naukami odpustowymi w Choroszczy.

Następnie udajemy się na drugą stronę rzeki Wilii. Kościół Świętego Piotra i Pawła na Antokolu jest perłą wileńskiego baroku. Fundatorem był hetman Michał Kazimierz Pac – kościół powstał w XVII wieku. Fantastyczne, białe dekoracje stiukowe dodatkowo uzupełnione przez 2000 rzeźb zachwycają swoją maestrią. Świątynia po prostu olśniewa ich bogactwem. Można spędzić dużo czasu na jej kontemplację. W nawie głównej zaskakuje unikalny, olbrzymi żyrandol w kształcie łodzi.

Kolejnym miejscem, które odwiedzamy jest dom siostry Faustyny Kowalskiej. W tym drewnianym domku w latach 1933-1939, razem z innymi siostrami ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, mieszkała siostra Faustyna, której Pan Jezus powierzył wielką misję: orędzie miłosierdzia skierowane do całego świata. To w tym domku siostra Faustyna miała wizje, podczas których rozmawiała z Jezusem. To w Wilnie podczas objawień trzynastego i czternastego września 1935 roku Pan Jezus podyktował jej słynną koronkę do Miłosierdzia Bożego, tłumacząc jednocześnie sposób jej odmawiania. To tu siostra Faustyna kontynuowała swój Dzienniczek. To w Wilnie apostołka Miłosierdzia Bożego mogła wreszcie wykonać nakaz Pana Jezusa: namalowania Jego wizerunku. Namalowanie tego obrazu stało

się możliwe dzięki zrozumieniu i pomocy spowiednika i kierownika duchowego sióstr miłosierdzia, księdza Michała Sopoćki.

W odnowionym domku zwiedzamy ekspozycję poświęconą pamięci siostry Faustyny; celę błogosławionej z relikwiami, kuferek, reprodukcje obrazów.

Po kolacji jedziemy na Górę Trzech Krzyży, zwaną też Górą Trzykrzyską. W XVII wieku na pamiątkę umęczonych franciszkanów postawiono tam trzy drewniane krzyże. Owiane historią miejsce wiąże się z trzema legendami. Pomnik Trzech Krzyży jest jedną z najbardziej znanych i rozpoznawalnych wizytówek Wilna. Z góry oglądamy piękną panoramę miasta. Odmawiamy różaniec modląc się za Wilno i jego mieszkańców.

Wracamy do hotelu. Jeszcze ostatnie zakupy, ewentualnie spacer i odpoczynek po dniu pełnym wrażeń.

Niedziela jest ostatnim dniem naszego pielgrzymowania. Rozpoczynamy ją Mszą Świętą w Ostrej Bramie. Ostatnie spojrzenie na oblicze Matki Bożej Ostrobramskiej i ostatnia modlitwa w tym szczególnym miejscu.

Po śniadaniu wykwaterowanie i opuszczamy gościnny hotel. Jedziemy na cmentarz na Rossie. To najpiękniejsza i najstarsza wileńska nekropolia. Najstarsze zachowane groby pochodzą z początku XIX wieku. Cmentarz słynie jako miejsce ostatniego spoczynku wielu wybitnych postaci związanych z Wilnem. Istnieje tzw. Stara i Nowa Rossa. Zatrzymujemy się przed najczęściej odwiedzanym grobem: Marszałka Józefa Piłsudskiego. To miejsce patriotycznych pielgrzymek wielu Polaków. Pod wielką płytą (3m długości - 1,9 m. szerokości) wykonaną z czarnego wołyńskiego granitu, spoczywa Maria z Billewiczów Piłsudska, matka Józefa Piłsudskiego, u której stóp umieszczona jest srebrna urna z sercem Marszałka. Lakoniczny napis na płycie głosi: „Matka i Serce Syna”, poniżej, wybrane przez Marszałka i zawarte w Jego testamencie piękne cytaty z poematów Słowackiego. Pierwszy ostrzega:

„Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą,
Za innych śladem iść tą samą drogą”

Drugi z cytatów niezwykle trafnie ilustruje życie marszałka:

...Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orła,
niechaj umie spać, gdy źrenice czerwone od gromu.
I słysząc jęk szatanów w sosen szumie.
Tak żyłem.

Przed głównym wejściem mieści się nieduży cmentarzyk wojskowy. Spoczywa tu 164 żołnierzy poległych w walkach o Wilno, w latach 1919 -1920, a także 76 żołnierzy AK, którzy zginęli w lipcu 1944 roku w trakcie operacji „Ostra Brama”. Są

tu też groby trzech polskich żołnierzy z 1939 roku. Polegli od strzałów karabinu maszynowego w noc z 18 na 19 września, gdy do Wilna wkraczała Armia Czerwona. Pełnili wówczas na cmentarzu wartę przy Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego (ślady od kul są na płycie widoczne do dziś).

Spacerując alejkami cmentarza mijamy pomniki znanych osób, podziwiamy najpiękniejszy na tym cmentarzu pomnik, który często występuje jako symbol Starej Rosy – ulatujący w górę anioł. Modlimy się przy grobie księdza Józefa Songina, proboszcza i budowniczego choroszczańskiej plebanii w 1906 roku.

Dzisiaj odwiedzamy również Siostrę Michaelę, którą gościliśmy w ubiegłym roku w choroszczańskim kościele podczas Święta Dziękczynienia. Siostra Michaela jest założycielką i dyrektorką pierwszego i jedyne go hospicjum na Litwie. Wcześniej była przełożoną tutejszego domu Sióstr Jezusa Miłosiernego. Ale ogrom pracy przy hospicjum nie pozwalał na łączenie tych odpowiedzialnych funkcji. W domu, zamieszkiwanym przez siostry w latach 1932-1934 mieszkał i posługiwał bł. ks. Michał Sopoćko. Tutaj również był namalowany przy udziale św. Siostry Faustyny obraz Jezusa Miłosiernego. To tu prawie każdego dnia przyjmowani są liczni pielgrzymi, którzy, podobnie jak my, słuchamy o Bożym Miłosierdziu. Siostry posługują jako zakrystianki w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Pracują także jako wychowawczynie i katechetki w wileńskim przedszkolu, w domu dziecka, posługują również w Hospicjum bł. Ks. Michała Sopoćki – organizują środki na utrzymanie hospicjum, pracują w kuchni oraz sprawują duchową opiekę nad chorymi. Zostajemy poczęstowani kawą, herbatą, ciasteczkami i opuszczamy gościnny Dom Zakonny.

Udajemy się do lasu Ponarskiego, w którym w latach 1941-1944 śmierć poniosło około 100 tysięcy osób: 70 tys. Żydów, 20 tys. Polaków i 10 tys. innych narodowości zamordowanych przez hitlerowców i szowinistów litewskich, którzy zdecydowali się na kolaborację z okupantem. Jest to największe miejsce kaźni na Wschodnich Kresach dawnej Rzeczypospolitej. Prawda o zbrodni w Ponarach przez wiele lat była okryta tajemnicą, podobnie jak zbrodnia katyńska. I tak jak Rosjanie wciąż nie chcą wziąć odpowiedzialności za krew polskich oficerów przelaną w Katyniu i przeprosić za ten mord, podobnie Litwini nie przyznają się do swojego udziału w mordzie ponarskim.

Zatrzymujemy się w miejscu upamiętniającym męczeńską śmierć naszych rodaków. Na tablicach wyryte nazwiska zamordowanych Polaków, których śmierć w tym miejscu udało się potwierdzić. Modlitwa, skupienie i chwila zadumy.

Udajemy się w głąb lasu. Miejsce wyboru mordu przez oprawców nie było przypadkowe: las chronił przed wzrokiem niepożądanych osób i skutecznie tłumił odgłosy strzałów. Władze sowieckie przygotowując bazę paliwową dla planowanego w pobliżu lotniska, zdążyły, zanim wybuchła wojna, wykopać siedem ogromnych

dołów o średnicy 27 na 36 metrów i około 5 metrów głębokości. Nad tymi dołami rozstrzeliwano bezbronnych ludzi. Z opowieści naszego przewodnika dowiadujemy się o okrutnym mordzie i bestialstwie katów. Przypadkowy świadek, który widział masakrę Żydów określił Ponary jako „rzeźnię ludzką”

Do autokaru wracamy wyciszeni i przygnębieni. Myślimy o zbrodni, którą skrywa Las Ponarski, o tragedii osób zamordowanych, oraz bólu i cierpieniu ich bliskich.

Troki to ostatnie miejsce naszej czterodniowej pielgrzymki. Małe, ale niezwykle malownicze miasteczko oddalone 30 km. od Wilna. Swoją nazwę zawdzięcza litewskiemu słowu traka – co w tłumaczeniu na język polski oznacza trzebież lub las wytrzebiony. Troki i okolice są krainą jezior. Miasteczko leży w otoczeniu aż pięciu z nich. Obecnie Troki liczą około 8 tysięcy mieszkańców, w tym najliczniejszą grupę stanowią Litwini. Mieszkają tu również Polacy, Karaimi, Rosjanie i Białorusini. Karaimi i ich kultura, to osobna karta w dziejach Trok. Są nieliczną mniejszością etniczną i wyznaniową. Wyznają karaim, religię wywodzącą się z judaizmu. Jej podstawę stanowi Stary Testament, bez późniejszych uzupełnień i interpretacji.

Udajemy się do Kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, w którym znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Trockiej. Spacerując podziwiamy kienesę czyli świątynię karaimską, Muzeum Karaibskie oraz malownicze drewniane domki, które mają po trzy okna od strony ulicy. Legenda głosi, iż Karaim budował jedno okno dla siebie, drugie dla księcia, trzecie dla Boga. W programie zaplanowany był rejs statkiem wokół zamku po pięknym i malowniczym jeziorze Galwe. Ze względu na nie sprzyjającą aurę idziemy obejrzeć główną atrakcję Trok, jaką jest gotycki zamek, w którym mieści się obecnie Trockie Muzeum Historyczne. Zamek został zbudowany na wyspie największego z trockich jezior Galwe i stanowi piękną ozdobę Trok.

Ostatnią atrakcją czekającą na nas w pięknym miasteczku jest degustacja kibinów – karaimskie danie ludowe. Smakują wybornie, więc niektórzy z nas kupują ten karaimski przysmak do domów.

W Trokach rozstajemy się z naszym wspaniałym przewodnikiem, którego żartobliwie nazywaliśmy Piłsudskim. Żegnamy pana Andrzeja śpiewając, dziękujemy za rzeczowe informacje, ciekawe opowieści, poczucie humoru i charyzmę.

W drodze powrotnej ksiądz Leszek święci zakupione pamiątki. To czas na modlitwę, rozmowy, pierwsze wrażenia. Nawiedzamy jeszcze Sanktuarium Matki Bożej Studzienicznej, modlimy się przed pomnikiem Jana Pawła II. Po drodze na chwilę wstępujemy do kościoła w Chodorówce Nowej.

O godzinie dwudziestej jesteśmy w Choroszczy. Na Błoniach Jana Pawła II czekają już nasi bliscy. Kończy się czas wspólnego pielgrzymowania.

Dziękujemy księdzu Leszkowi za zorganizowanie kolejnej, profesjonalnie

przygotowanej pielgrzymki. Za wzruszające i piękne kazania, za serdeczność, opiekę i życzliwość. Dziękujemy również naszemu kierowcy, panu Lucjanowi i dziękujemy sobie nawzajem.

Każdy z nas ma zapewne indywidualne wspomnienia i przeżycia z tej pielgrzymki. Każdy z nas jechał do tych świętych miejsc ze swoimi osobistymi intencjami. Pewnie nie wszystkie zostały przez Pana Boga wysłuchane, czekają jeszcze na więcej modlitwy. Umocnieni jednak w przekonaniu o niepojętym Miłosierdziu Bożym, potrafimy teraz z większą nadzieją i ufnością spojrzeć na naszą codzienność, problemy i życiowe plany.

Barbara Krysztopik

Ponad 260 zdjęć z naszej wyprawy można obejrzeć w Galerii na naszej stronie:

<http://www.choroszcz.bialystok.opoka.org.pl/index.php?id=galeria>